

Galos, Adam

"Der deutsche Reichstag 1871-1873 :
beiträge zur Geschichte des
Parlamentarismus und der politischen
Parteien", Gerhard Stoltenberg, t. VII,
Düsseldorf 1955 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 48/4, 816-817

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

gładach rosyjskich rewolucyjnych demokratów. Czytelnikowi polskiemu pozwala na porównanie ich poglądów z poglądami działaczy polskich, które było przeprowadzane w niektórych opracowaniach na podstawie bardzo ułamkowego materiału. Porównania te mogą prowadzić do stwierdzenia interesujących analogii i rozbieżności. Wreszcie książka ukazuje procesy zachodzące w najnowszej historiografii radzieckiej, drogi jej wyzwalania się ze schematyzmu, osiągnięcia i trudności w tej dziedzinie.

Krzysztof Groniowski

Gerhard Stoltenberg, *Der deutsche Reichstag 1871—1873. Beiträge zur Geschichte des Parlamentarismus und der politischen Parteien*, t. VII, Droste-Verlag, Düsseldorf (1955), s. 216.

Zainteresowania historyków zachodnioniemieckich są tak różnorodne, że niepodobniestwem jest wykreślenie jakichś jednolitych linii rozwojowych. Jednakże niektóre zagadnienia poruszane w ukazujących się pracach są bardzo charakterystyczne. Do takich należy historia parlamentaryzmu, o której autor omawianej pracy napisał w przedmowie, że stanowi „dotąd w znacznym stopniu teren niepracowany” (s. 7). Tak jak postać Stresemanna w dwudziestoleciu, tak działalność parlamentów niemieckich w okresie wcześniejszym miałyby stanowić tę przeszłość, do której winny w pojęciu niektórych piszących sięgać dzisiejsze Niemcy. Ma to być droga pośrednia między tradycjami rewolucyjnymi, od których się odzęgnują, a dostatecznie skompromitowanymi tradycjami pravicowymi, które zresztą także znajdują swoich obrońców.

Stoltenberg przeciwstawił w swojej pracy Reichstag, „jedyną bezpośrednią reprezentację narodu” (s. 13), dominującej w dotychczasowej historiografii postaci Bismarcka. Zdaje on sobie sprawę z ograniczonego znaczenia parlamentu niemieckiego, ale ostatecznie wnioski, do których dochodzi mają pomimo wszystko brzmienie optymistyczne: „Przekształcająca siła swobodnej myśli ukazała się w różnorodny sposób w działalności instytucji i ludzi w pierwszych latach po utworzeniu Rzeszy. Dalsze reformatorskie przepojenie pozostałego porządku państwowego i społecznego nowoczesnym duchem parlamentarnym i prawnopaństwowym okazywało się pomimo wszelkich potężnych czynników opóźniających możliwe wtedy — ale też tylko wtedy — gdy wewnętrzna dynamika i siła przekonywująca tych idei w narodzie niemieckim mogła pozostać żywa” (s. 197).

Przyznać trzeba, że wybrane przez autora lata oznaczają okres specjalnie bujnej działalności Reichstagu i wysokiego wpływu ideologii partii liberalnych. Możliwości parlamentaryzacji życia politycznego w Niemczech były wówczas większe niż kiedykolwiek później do 1918 r. Choć więc niektóre stwierdzenia autora budzą wątpliwości (np. zdanie o całkowitym zepchnięciu Bundesratu do defensywy, w której tylko Bismarck ochronił Radę przed kapitulacją, s. 196), z wysoką oceną działalności Reichstagu można by się na ogół zgodzić. Dodać jednak trzeba, że autor w działalności parlamentu zdecydowanie ujemnie ocenił *Kulturkampf*, który jego zdaniem wpłynął paraliżująco na obrady, uniemożliwił porozumienie Centrum z liberałami i w ogóle zamknął w znacznym stopniu drogę do parlamentaryzacji państwa. Przez zepchnięcie na dalszy plan projektów ustaw społecznych *Kulturkampf* przyczynił się według autora także do rozwoju socjal-demokracji. Tak jednostronna ocena zagadnienia, które należało niewątpliwie do

najważniejszych, w latach 1871—1873, koliduje w sposób niezamierzony ze znaczeniem, jakie autor przypisuje parlamentowi.

Nie to jest jednak najślabszą stroną pracy. Wspominaliśmy dotąd o tym, co mieści się we wstępie oraz w zakończeniu pracy — i nie przypadkowo, gdyż pozostała część pracy ma w gruncie rzeczy charakter dosyć surowy, można by to nazwać na pół materiałowy. Głównym źródłem dla autora były i być musiały sprawozdania stenograficzne z obrad Reichstagu. Ale też w kurczowym trzymaniu się sprawozdań autor poszedł za daleko, choć podał solidne i wartościowe zestawienie literatury. Poza wstępem, w którym omówił poszczególne stronnictwa polityczne, ogromna większość pracy stanowi streszczenie debat tu i ówdzie wzbogacone głosami z pamiętników i publicystyki. Już sam chronologiczny układ zagadnień powoduje, że ważniejsze spośród nich zostały wtłoczone między mniej ważne i zatracona została hierarchia. Potrzebne naszym zdaniem było przedstawienie form działalności Reichstagu, w której bynajmniej nie zawsze najważniejsze wypadki uwidocznione są w sprawozdaniach. Wielokrotnie kompromisy i porozumienia dochodziły do skutku za kulisami.

Zupełny brak wykorzystania prasy spowodował oderwanie parlamentu od całości kształtu życia politycznego. Przy przemówieniach trzeba pamiętać, że często mówiący skierowywał swoje słowa mniej do współobradujących a raczej *zum Fenster hinaus*. Nie ma ani odbicia obrad w opinii społeczeństwa, ani wpływu zagadnień politycznych spoza parlamentu na obrady.

Przy omawianiu wyborów brak jest podania liczby głosów, które padły na poszczególne partie, co było równie ważne jak ilość zdobytych mandatów. W ogóle nie wspomniana jest walka wyborcza, programy polityczne, zawieranie kompromisów wyborczych, co wszystko miało także pewien wpływ na późniejsze stosunki między ugrupowaniami politycznymi.

Prawda, że Reichstag powstał dopiero w 1871 r., ale autor zbyt ściśle odciął nowy parlament od parlamentu Związku Północno-Niemieckiego, podkreślając tym jeszcze bardziej wycinkowy charakter pracy.

Listę braków można by jeszcze powiększyć, ale wydaje się, że przytoczone wyżej dostatecznie charakteryzują pracę. Może mieć ona swoje znaczenie jako wstępny etap badań nad dziejami Reichstagu, nie daje jednak pełnego obrazu działalności i znaczenia parlamentu niemieckiego w tak ważnych latach 1871—1873.

Adam Galos